 Czas czytania: 14 min.

Krzyż, który ukazał się w 1832 roku na ziemi w Balasar w Portugalii, czekał, siedemdziesiąt lat przed jej narodzinami, na osobę, dla której został tam umieszczony. Alexandrina Maria da Costa (1904-1955) w wieku czternastu lat wyskoczyła przez okno, aby bronić swojej czystości, i spędziła ostatnie trzydzieści lat przykuta do łóżka: stamtąd w każdy piątek przeżywała na nowo mękę Jezusa, przez trzynaście lat żywiła się wyłącznie Eucharystią, uzyskała od Piusa XII poświęcenie świata Niepokalanemu Sercu Maryi i przyjmowała tysiące gości z uśmiechem, który ukrywał jej męczeństwo. Współpracowniczka salezjańska od 1944 roku, została beatyfikowana w 2004 roku. Ta nowenna – ***cierpieć, kochać, wynagradzać*** *– towarzyszy modlitwie Rodziny Salezjańskiej o cud, na który czekamy, aby otworzyć drogę do jej kanonizacji.*

NOWENNA do błogosławionej Alexandriny Marii DA COSTA

współpracowniczki salezjańskiej

O uproszenie cudu potrzebnego do jej kanonizacji

„Cierpieć, kochać, wynagradzać”

Balasar, 30 marca 1904 – 13 października 1955

Jak odmawiać tę nowennę

Każdego dnia zachowuje się następujący porządek: świadectwo na dany dzień, wezwanie na dany dzień, modlitwa końcowa. Nowennę można odmawiać

indywidualnie lub we wspólnocie, w rodzinie, przy łóżku chorego lub przed Najświętszym Sakramentem.

Na koniec wezwań każdy może w myślach prosić o łaskę osobistą lub – w porozumieniu z innymi – o łaskę szczególną.

Kto pragnie, może każdego dnia dodać odmówienie jednej tajemnicy różańca i komunię eucharystyczną, zgodnie z dwoma zaleceniami, które błogosławiona Alexandrina zostawiła swoim ostatnim gościom w samym dniu swojej śmierci.

Nadzwyczajne łaski uzyskane za wstawiennictwem błogosławionej Alexandriny Marii da Costa należy zgłaszać do Salezjańskiej Postulacji Generalnej (postulatore@sdb.org lub gracasalexandrinabalazar@gmail.com): ich dokumentacja jest niezbędna do kontynuowania procesu.

Wskazany czas odprawiania: dziewięć dni poprzedzających 13 października, rocznicę śmierci („dies natalis") lub dziewięć dni poprzedzających 25 kwietnia, rocznicę beatyfikacji (2004); albo w Wielkim Poście, dziewięć dni poprzedzających Wielki Piątek, w nawiązaniu do 27 marca 1942 r., początku postu eucharystycznego; lub za każdym razem, gdy pragnie się prosić o łaskę za wstawiennictwem błogosławionej Alexandriny.

DZIEŃ PIERWSZY – Krzyż był gotowy, brakowało ofiary

Krzyż z Balasar, który ukazał się w dniu Bożego Ciała w 1832 roku przy drodze w przysiółku zwanym „Kalwarią"

Zanim ukształtowałem cię w łonie matki, znałem cię (Jr 1,5).

Świadectwo

W dniu Bożego Ciała w 1832 roku, kiedy mieszkańcy Balasar wracali do swoich domów po odprawieniu Mszy św. i procesji liturgicznej, zauważyli krzyż odciśnięty bezpośrednio na ziemi, prowadzącej do miejsca zwanego Kalwarią.

Żadna miotła ani woda nie zdołały go zetrzeć. Fakt ten zapamiętano i przekazywano z pokolenia na pokolenie, ale nikt nie rozumiał jego znaczenia. Siedemdziesiąt dwa lata później, 30 marca 1904 roku, w Balasar urodziła się Alexandrina Maria da Costa.

Kiedy leżała już nieruchomo w swoim łóżku, dano jej zrozumieć, że ten znak dotyczył jej: krzyż został przygotowany wcześniej i czekał tylko na kogoś, kto pozwoli się do niego przybić.

Pielgrzymi, którzy dzisiaj udają się do parafii w Balasar, aby się modlić, przemierzają tę samą drogę, na której krzyż ukazał się prawie dwa wieki wcześniej.

Wezwanie

Panie Jezu, Ty najpierw zapowiadasz, a potem czekasz. Przygotowujesz miejsce, ustalasz czas i czekasz, aż wolne stworzenie wypowie swoje „tak”: tak uczyniłeś w Nazarecie z Maryją, tak w Balasar z Alexandriną, tak czynisz z każdym z nas. Daj nam oczy zdolne rozpoznać znaki, które siejesz na naszych najbardziej zwyczajnych drogach, oraz cierpliwość tych, którzy pozwalają dojrzewać Twojemu planowi w Twoim czasie, a nie w naszym. Spójrz na tych, którzy nie potrafią odczytać własnej historii i uważają ją jedynie za przypadek; na młodych, którzy szukają swojego powołania i boją się odpowiedzi; na tych, którzy niosą krzyż, którego nie wybrali, i nie dostrzegają jego sensu. Spraw, abyśmy nie pozwolili Twoim wezwaniom pozostać bez echa. Udziel nam łaski, o którą Cię prosimy. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Ojcze Nasz…, Zdrowaś Maryjo…, Chwała Ojcu…

Błogosławiona Alexandrino Mario, módl się za nami.

DZIEŃ DRUGI – Raczej przepaść niż grzech

Obrona czystości: skok z okna, Wielka Sobota 1918 roku

Czyż nie wiecie, że ciało wasze jest świątynią Ducha Świętego? (1 Kor 6,19).

Świadectwo

W Wielką Sobotę 1918 roku Alexandrina kończyła czternaście lat. Szyła w domu z siostrą Deolindą i młodą uczennicą, podczas gdy matka była nieobecna. Trzej mężczyźni wyważyli drzwi, aby wejść do domu. Aby im uciec, Alexandrina wyskoczyła przez okno: skok z około czterech metrów. Przeżyła, ale obrażenia kręgosłupa nigdy się nie zagoiły i od tego dnia jej zdrowie stopniowo się pogarszało, aż do całkowitego paraliżu. Nie doniosła na napastników i nigdy nie mówiła o nich z urazą. Wiele lat później, wiedząc, że główny sprawca popadł w skrajną nędzę, posłała mu pomoc; a ten człowiek, płacząc, powtarzał każdemu, kto się do niego zbliżył, że Alexandrina jest świętą i że jest przykuta do tego łóżka z jego winy.

Wezwanie

Panie Jezu, Ty przyjąłeś obronę, jakiej ta dziewczyna dokonała wobec własnego ciała, tak jak broni się świątyni, i pozwoliłeś jej płacić za to cenę każdego dnia przez trzydzieści jeden lat. Naucz nas, że czystość nie jest smutną regułą, ale przejrzystością tego, kto prawdziwie kocha, i że istnieją dobra, dla których warto stracić wszystko inne. Spójrz na dzisiejszą młodzież, narażoną i często samotną, i daj im czyste męstwo. Spójrz na tych, którzy doświadczyli przemocy i noszą w ciele lub w pamięci ranę, której nikt nie widzi; na tych, którzy nie potrafią przebaczyć; na tych, którzy wyrządzili zło i nie śmią już mieć nadziei na Twoje przebaczenie. Daj rodzinom odwagę wychowywania do czystości bez wstydu i bez surowości. Udziel nam łaski, o którą Cię prosimy. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Ojcze Nasz…, Zdrowaś Maryjo…, Chwała Ojcu…

Błogosławiona Alexandrino Mario, módl się za nami.

DZIEŃ TRZECI – Życie zniszczone, odbudowane w Jezusie

14 kwietnia 1925 r.: ostateczne unieruchomienie i poddanie się Bożemu planowi

Jeśli ziarno pszenicy wpadłszy w ziemię nie obumrze, zostanie tylko samo (J 12,24).

Świadectwo

14 kwietnia 1925 roku, w wieku dwudziestu jeden lat, Alexandrina położyła się do łóżka i już z niego nie wstała: pozostało jej trzydzieści lat całkowitego bezruchu. Była wesołą dziewczyną, która pracowała w polu, śpiewała w kościele i uczyła katechizmu; liczyła na wyzdrowienie i planowała wyjechać jako misjonarka. Przez lata usilnie prosiła o uzdrowienie, a w 1928 roku przygotowywała się do pielgrzymki do Fatimy, w której ostatecznie jej przeszkodzono: była to ostatnia ludzka nadzieja, która upadła. Od tego czasu przestała prosić o zdrowie, a zaczęła prosić tylko o pełnienie woli Bożej. Doszła do tego, że mówiła, iż nie zamieniłaby swojego bólu na nic w świecie, i każdego roku obchodziła ten 14 kwietnia jak rocznicę ślubu. U jej boku przez te wszystkie lata czuwała jej siostra Deolinda, niestrudzona opiekunka.

Wezwanie

Panie Jezu, Ty pozwoliłeś, by plany Alexandriny upadały jeden po drugim, a kiedy nie pozostało jej już nic własnego, zacząłeś budować. Kiedy i nam walą się plany, nie pozwól, abyśmy mylili koniec naszych projektów z końcem naszego życia. Spójrz na tych, którzy dzisiaj są przykuci do łóżka, do wózka inwalidzkiego, do nieodwracalnej diagnozy; na tych, którzy stracili pracę, zdrowie, bliskich i nie

potrafią już wyobrazić sobie jutra; na młodych, których marzenia legły w gruzach zbyt wcześnie; na tych, którzy opiekują się chorym i już nie dają rady. Wspieraj tych, którzy troszczą się w milczeniu, nie oczekując nagrody. Naucz nas przechodzić od pragnienia uzdrowienia do przyjęcia Twojej woli, bez ucieczki i bez rozpaczy. Udziel nam łaski, o którą Cię prosimy. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Ojcze Nasz..., Zdrowaś Maryjo..., Chwała Ojcu...

Błogosławiona Alexandrino Mario, módl się za nami.

DZIEŃ CZWARTY – Cierpieć, kochać, wynagradzać

Ofiarowanie siebie jako ofiary przebłagalnej i uczestnictwo w Męce Jezusa

Dopełniam w moim ciele braki udręk Chrystusa (Kol 1,24).

Świadectwo

Alexandrina przyjęła na modlitwie prośbę o ofiarowanie się jako żertwa za nawrócenie grzeszników, o pokój, za kapłanów i za chorych: oddała ręce, stopy, głowę, serce, całe ciało, nie wiedząc, co to „tak” będzie pociągać za sobą. Od 3 października 1938 r. do 27 marca 1942 r., w każdy piątek przez ponad sto osiemdziesiąt razy, przeżywała w swoim ciele mękę Chrystusa, od agonii w Ogrójcu po Kalwarię, nie dochodząc jedynie do „Consummatum est”: przez około trzy godziny pozostawała oderwana od zmysłów i powtarzała gesty oraz słowa cierpiącego Pana. Po zakończeniu tego cyklu nadal znosiła to samo cierpienie w formie ukrytej przez resztę życia, tak że nikt tego nie zauważał. Zapytana z

posłuszeństwa, jak ciężki jest krzyż, który niesie, odpowiedziała, że ma ciężar całego świata. Podsumowywała swój program w trzech słowach: cierpieć, kochać, wynagradzać.

Wezwanie

Panie Jezu, Ty uczyniłeś Alexandrinę uczestniczką Twojej męki i przyjąłeś jej ofiarę za zbawienie grzeszników, o pokój, za kapłanów i za chorych. Naucz nas, że żaden ofiarowany ból nie idzie na marne, że cierpienie zjednoczone z Twoim jest owocne, i że Kościół, Twoje ciało, buduje się także z tego, co my uważamy za bezużyteczne i zmarnowane. Spójrz na tych, którzy cierpią nie wiedząc dlaczego i nie znajdują sensu w swoim bólu; na nieuleczalnie chorych i na tych, którzy im towarzyszą; na tych, którzy są kuszeni, by uznać swoje życie za już skończone i bezwartościowe. Daj swojemu Kościołowi dusze zdolne do wynagradzania, które z miłością ofiarują to, co inni cierpią z gniewem. Nam, którzy uciekamy przed najmniejszą przeciwnością, udziel odrobiny tej odwagi: cierpieć, kochać, wynagradzać. Udziel nam łaski, o którą Cię prosimy. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Ojcze Nasz..., Zdrowaś Maryjo..., Chwała Ojcu...

Błogosławiona Alexandrino Mario, módl się za nami.

DZIEŃ PIĄTY – To nie ty go wybrałaś: to ja ci go posłałem

Dar kierownictwa duchowego: ojciec Mariano Pinho i ksiądz Umberto Pasquale. Wstąpienie do Współpracowników Salezjańskich

Jakżeż mogę rozumieć, jeśli mi nikt nie wyjaśni? (Dz 8,31).

Świadectwo

W 1934 roku jezuita, ojciec Mariano Pinho, został kierownikiem duchowym Alexandriny i przez lata towarzyszył jej w drodze, poddając niezwykłe fakty badaniu władz kościelnych. Kiedy zabroniono mu kontynuowania, ona posłuchała bez narzekania. Następnie powierzono ją salezjaninowi, księdzu Umberto Pasquale, który ją zrozumiał, bronił przed tymi, którzy ją wyśmiewali, zapisał ją w 1944 roku do Współpracowników Salezjańskich i nakazał jej kontynuować dyktowanie swojego dziennika: temu posłuszeństwu zawdzięczamy tysiące zachowanych dziś stron i dokumentację, która zapoczątkowała jej proces. Alexandrina chciała, aby dyplom współpracowniczki wisiał tam, gdzie zawsze mogła go widzieć, i z tego łóżka modliła się za salezjanów i o zbawienie młodzieży. Również ksiądz Pasquale został jej odebrany, a jej jedyną odpowiedzią było: bądźmy posłuszni, niech będzie pochwalony Bóg.

Wezwanie

Panie Jezu, to Ty wybierasz i posyłasz przewodników, i dałeś to Alexandrinie jasno do zrozumienia: to nie ona wybrała swojego kierownika duchowego. Daj swojemu Kościołowi uczonych i świętych kapłanów, zdolnych do towarzyszenia bez zastępowania Ciebie. Spójrz na tych, którzy idą sami, bez nikogo, kto pomógłby im rozeznawać, i na tych, którzy zostali zranieni właśnie przez tych, którzy mieli im towarzyszyć. Błogosław Rodzinie Salezjańskiej i Współpracownikom rozsianym po świecie, aby odnaleźli w tej pokornej dziewicy wysoką miarę swojego powołania świeckiego. A nam udziel uległości tych, którzy pozwalają się prowadzić, i pogodnego posłuszeństwa nawet wtedy, gdy odbiera nam się to, co było nam najdroższe. Udziel nam łaski, o którą Cię prosimy. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Ojcze Nasz..., Zdrowaś Maryjo..., Chwała Ojcu...

Błogosławiona Alexandrino Mario, módl się za nami.

DZIEŃ SZÓSTY – Mamusia

Nabożeństwo do Maryi: Córki Maryi, miesiąc maj, pierwsze soboty, różaniec

Oto Matka twoja. I od tej godziny uczeń wziął Ją do siebie (J 19, 27).

Świadectwo

Aleksandrina nazywała Dziewicę „Mamusią”, z ufnością małej córeczki. 18 października 1933 roku została zapisana do Córek Maryi. Oczekiwała miesiąca maja jako wielkiego wydarzenia i kończyła go z nostalgią; zachowywała nabożeństwo pierwszych sobót miesiąca; przez długi czas oszczędzała, odmawiając sobie wielu rzeczy, aby móc kupić figurkę Matki Bożej Fatimskiej, którą trzymała blisko łóżka. Kiedy cierpienie stawało się nie do zniesienia, nie prosiła Maryi o oszczędzenie jej, ale o pomoc Jezusowi w ukrzyżowaniu jej, aby nie pozostało w niej nic, co nie byłoby ukrzyżowane. Chciała, aby na jej grobie umieszczono krzyż i figurę Matki Bożej. Zmarła 13 października 1955 roku, w rocznicę ostatniego objawienia w Fatimie, po tym jak poleciła odwiedzającym codzienne odmawianie różańca.

Wezwanie

Panie Jezu, z krzyża powierzyłeś swoją Matkę uczniom i chciałeś, aby Aleksandrina nazywała Ją najprostszym i najczulszym imieniem – Mamusią. Daj również nam tę ufną i silną zażyłość z Nią. Spójrz na rodziny, które przestały się wspólnie modlić; na tych, którzy nie poznali czułości matki i z trudem wierzą w Twoją; na tych, którzy przeżywają pobożność maryjną powierzchownie i na tych, którzy nią gardzą, nie znając jej. Udziel chorym pocieszenia, które Aleksandrina otrzymywała w pierwsze soboty miesiąca, a nam wierności w tych małych, codziennych praktykach, które podtrzymują wiarę, gdy brakuje uczuć. Przez ręce Maryi przedstawiamy Ci nasze błaganie. Udziel nam łaski, o którą Cię prosimy. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Ojcze nasz..., Zdrowaś Maryjo..., Chwała Ojcu...

Błogosławiona Aleksandrino Mario, módl się za nami.

DZIEŃ SIÓDMY – Niech moje imię się nie pojawia

Misja proszenia Ojca Świętego o poświęcenie świata Niepokalanemu Sercu Maryi

Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie (J 2, 5).

Świadectwo

1 sierpnia 1935 roku Aleksandrina otrzymała na modlitwie zadanie poproszenia Papieża o poświęcenie świata Niepokalanemu Sercu Maryi. Nie umiała pisać, nie mogła wychodzić z domu ani nikogo przyjmować: dyktowała swoje listy, które ojciec Pinho przekazywał kardynałowi Eugenio Pacellemu, ówczesnemu sekretarzowi stanu, i popierała tę prośbę ofiarowanym cierpieniem. Minęło siedem lat, z badaniami i weryfikacjami wysłanników Stolicy Apostolskiej oraz z błaganiem biskupów portugalskich zgromadzonych w Fatimie. 31 października 1942 roku Pius XII poświęcił świat Niepokalanemu Sercu Maryi w orędziu radiowym w języku portugalskim, a następnie odnowił ten akt w Rzymie 8 grudnia. Kiedy Aleksandrina dowiedziała się, że inni prosili o to samo, ucieszyła się: w ten sposób jej imię nigdy by się nie pojawiło.

Wezwanie

Panie Jezu, Ty dokonujesz swoich dzieł przez narzędzia, z którymi świat się nie liczy, i posługujesz się ofiarowanym cierpieniem bardziej niż wpływami potężnych. Naucz nas służyć bez domagania się podpisu pod tym, czego dokonujesz przez nas. Wspieraj Ojca Świętego i tych, którzy w Kościele niosą ciężar decyzji; spójrz na narody w stanie wojny i na tych, którzy pracują na rzecz pokoju, nie widząc jego owoców; pamiętaj o narodach, które oddaliły się od Ciebie. Błogosław tym, którzy czynią dobro, którego imienia nikt nigdy nie pozna: katechetom, ojcom i matkom rodzin, zakonnicom klauzurowym, chorym, którzy w milczeniu ofiarowują swój ból. Uczyń nas wytrwałymi jak ona, która czekała siedem lat na odpowiedź, nie męcząc się. Udziel nam łaski, o którą Cię prosimy. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Ojcze Nasz..., Zdrowaś Maryjo..., Chwała Ojcu...

Błogosławiona Alexandrino Mario, módl się za nami.

DZIEŃ ÓSMY – Ja jem: przyjmuję komunię i to mi wystarcza

Apostołka Eucharystii: adoracja i dziękczynienie. Dar „inedyi”

Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne (J 6, 54).

Świadectwo

Aleksandrina przyjęła pierwszą Komunię w wieku siedmiu lat i uważała Eucharystię za centrum swojego dnia. W bezsenne noce odbywała duchową pielgrzymkę od jednego tabernakulum do drugiego, aby dotrzymać towarzystwa Jezusowi w miejsce tych, którzy o Nim zapominają, i nazywała Go Więźniem z miłości. 27 marca 1942 roku, w Wielki Piątek, przestała móc przyjmować jakikolwiek pokarm i jakikolwiek napój: przez trzynaście lat i siedem miesięcy, aż do śmierci, żywiła się wyłącznie

konsekrowaną Hostią, podczas gdy głód i pragnienie nigdy jej nie opuszczały. W 1943 roku została poddana czterdziestodniowej ciągłej obserwacji klinicznej: lekarze, z których niektórzy byli całkowicie niewierzący, musieli zaświadczyć, że fakt ten nie znajduje naturalnego wyjaśnienia. Tym, którzy kusili ją jedzeniem, odpowiadała, że je, ponieważ przyjmuje Komunię, i że to jej wystarcza.

Wezwanie

Panie Jezu, prawdziwy Boże i prawdziwy człowieku, obecny w Najświętszym Sakramencie, Ty chciałeś być jedynym pokarmem tej Twojej córki przez trzynaście lat, aby świat przypomniał sobie, czym naprawdę żyje. Przymnóż nam wiary w Twoją rzeczywistą obecność i uwolnij nas od przyzwyczajenia, które czyni największy dar mało znaczącym. Wspieraj kapłanów, którzy codziennie celebrują święte tajemnice; spójrz na tych, którzy przystępują do komunii bez zastanowienia i na tych, którzy nie mogą jej przyjąć; pociesz chorych i starszych, którzy długo czekają, aż ktoś przyniesie Cię do nich. Wzbudź w Kościele prawdziwych czcicieli, którzy będą wynagradzać za profanacje, brak szacunku, a przede wszystkim za obojętność. Naucz nas dziękować po komunii bez pośpiechu i bez rozproszenia. Udziel nam łaski, o którą Cię prosimy. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Ojcze nasz..., Zdrowaś Maryjo..., Chwała Ojcu...

Błogosławiona Aleksandrino Mario, módl się za nami.

DZIEŃ DZIEWIĄTY – Uśmiech na ustach, męczeństwo w duszy

Apostołka z łóżka: pokoik w Balasar stał się amboną

Moc bowiem w słabości się doskonali (2 Kor 12, 9).

Świadectwo

W ostatnich latach jej życia pokój Aleksandriny stał się celem pielgrzymek: do Balasar przybywały setki osób dziennie, przy pewnych okazjach tysiące, i prawie nikt nie odchodził takim, jakim przyszedł. Przyjmowała wszystkich, słuchała, mówiła każdemu słowo, którego potrzebował, i nikt nie podejrzewał, ile ją to kosztowało: prosiła Pana o uśmiech zdolny do oszukiwania, pod którym mogłaby ukryć wewnętrzne męczeństwo. 13 października 1955 roku, na kilka godzin przed śmiercią, poleciła jeszcze odwiedzającym, aby nie grzeszyli, często przystępowali do komunii, codziennie odmawiali różaniec, i pożegnała się, wyznaczając spotkanie w Niebie. Na jej grobie wyryto testament, który podyktowała: gdyby prochy jej ciała mogły posłużyć do zbawienia grzeszników, niech się zbliżą i je depczą, byleby tylko nie obrażali więcej Jezusa.

Wezwanie

Panie Jezu, Ty powiedziałeś Aleksandrinie, że ona nie może iść w poszukiwaniu dusz, i że dlatego to dusze przyjdą do niej. Naucz nas, że można ewangelizować, stojąc w miejscu, i że pierwszym głoszeniem jest pogodne oblicze. Spójrz na tych, którzy już uważają się za bezużytecznych: samotnych starszych ludzi, przewlekle chorych, osoby z niepełnosprawnościami, więźniów, tych, którzy w oczach świata już nic nie produkują; daj im pewność, że ich życie jest nadal płodne i potrzebne Kościoowi. Wspieraj tych, którzy pomagają, tych, którzy odwiedzają, tych, którzy zanoszą komunię do domów i szpitali. I daj również nam jej sekret: uśmiechać się do bólu, nie po to, by udawać, ale by nie ciążyć innym i by pozwolić przejść Twojej miłości. Udziel nam łaski, o którą Cię prosimy. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Ojcze nasz..., Zdrowaś Maryjo..., Chwała Ojcu...

Błogosławiona Aleksandrino Mario, módl się za nami.

Modlitwa końcowa *(do odmawiania codziennie)*

Panie Jezu Chryste, Baranku ofiarowany za zbawienie świata, wybrałeś ubogą córkę Portugalii, Aleksandrinę Marię da Costa, i uczyniłeś z niej otwartą księgę, w której świat może wyczytać wartość Krzyża, wielkość Eucharystii i czułość Twojej Matki. Przez trzydzieści lat trzymałeś ją przykutą do łóżka, i z tego łóżka spuściłeś na świat deszcz łask. Dziękujemy Ci za dar, który dałeś nam w niej. Wraz z Kościołem, który ogłosił ją błogosławioną, prosimy Cię dzisiaj, abyś na nowo objawił swoją chwałę: racz dokonać, za jej wstawiennictwem, **cudu**, na który mamy nadzieję i który otworzy drogę do jej kanonizacji, aby została zaliczona w poczet świętych, a jej motto życiowe – **cierpieć, kochać, wynagradzać** – dotarło do tych, którzy dzisiaj cierpią bez nadziei. Udziel nam, w tych dziewięciu dniach, serca uległego jak jej: które potrafi powiedzieć tak, które niczego Ci nie odmawia, które uśmiecha się w bólu. Ty, który jesteś Bogiem i żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem, w jedności Ducha Świętego, przez wszystkie wieki wieków. Amen.

Osobiste sugestie do towarzyszenia nowennie

Akt strzelisty do powtarzania w ciągu dnia

Zaczerpnięty z modlitwy błogosławionej: «Jezu, uwielbiam Cię w każdym miejscu, gdzie przebywasz w Najświętszym Sakramencie: dotrzymuję Ci towarzystwa za tych, którzy o Tobie zapominają, kocham Cię za tych, którzy Cię nie kochają».

Postanowienie na dany dzień

Na wzór «duchowych kwiatków», które błogosławiona ofiarowywała Matce Bożej w miesiącu maju, można codziennie zrobić małe, konkretne postanowienie: wizyta u chorego, kwadrans adoracji, post, gest pojednania, rezygnacja z narzekania.

Za aprobatą kościelną

IMPRIMATUR

Braga, 14 września 2026

Święto Podwyższenia Krzyża Świętego

† José Manuel Garcia Cordeiro

Arcybiskup Metropolita Bragi

Ksiądz Miguel Neto

Kierownik Sekretariatu Arcybiskupa Prymasa